

# Musielak, Michał

---

## Uczony wobec nazizmu : przedwojenne poglądy Aleksandra Hertza na genezę, funkcjonowanie i ideologię narodowego socjalizmu

---

Dzieje Najnowsze 34/3, 39-51

---

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Michał Musielak**  
Poznań

## **Uczony wobec nazizmu. Przedwojenne poglądy Aleksandra Hertza na genezę, funkcjonowanie i ideologię narodowego socjalizmu**

Sukcesy narodowego socjalizmu w Niemczech, w początkach lat trzydziestych, wywołały duże zainteresowanie polskich publicystów, ideologów oraz polityków. Myśl społeczna i polityczna II Rzeczypospolitej analizowała różne aspekty tego wydarzenia, poczynając od przyczyn powstania Hitlera, przez jego program i ideologię, a na skutkach dojścia nazistów do władzy kończąc<sup>1</sup>.

Również polskie międzywojenne środowiska naukowe i intelektualne zwróciły uwagę na fenomen hitleryzmu. Ekonomiści, prawnicy, filozofowie, historycy, pedagodzy podjęli się analizy różnych elementów funkcjonowania ruchu Hitlera<sup>2</sup>. Nie zabrakło także opinii socjologów (Andrzej Niesiołowski, Stefan Czarnowski, Władysław Wolert), którzy analizowali przede wszystkim źródła masowego poparcia dla NSDAP, socjotechnikę oddziaływania na różne środowiska społeczne w Niemczech, wreszcie mechanizm funkcjonowania zmilitaryzowanej partii<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Zob. m.in.: *Polska opinia publiczna wobec hitleryzmu* (Materiały z konferencji naukowej, Wrocław, 20 V 1983 r., zorganizowanej przez Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego), „Sobótka” 1984, nr 2; R. Wapiński, *Kształtowanie się w Polsce w latach 1922-1939 poglądów na ruchy faszystowskie w Europie*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” (dalej: SnFiZH) 1985, IX, s. 89-124; H. Olszewski, *Der Nationalsozialismus im Urteil der politischen Kräfte Polens*, w: *Das Unrechtsregime. Internationale Forschung über den Nationalsozialismus*, Bd. I: *Ideologie — Herrschaftssystem — Wirkung in Europa*, Hrsg. von U. Buttner, Hamburg 1986, s. 527-555; W. T. Kulesza, *Koncepcje ideowopolityczne obozu rządzącego w Polsce w latach 1926-1935*, Wrocław 1985; K. Kawalec, *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu 1922-1939. Ze studiów nad dziejami myśli politycznej obozu narodowego*, Warszawa 1989; M. Musielak, *Nazizm w interpretacjach polskiej myśli politycznej okresu międzywojennego*, Poznań 1997; A. S. Kotowski, *Hitlers Bewegung im Urteil der polnischen Nationaldemokratie*, Wiesbaden 2000.

<sup>2</sup> Zob. L. Górnicki, *Prawo Trzeciej Rzeszy w nauce i publicystyce prawniczej Polski Międzywojennej*, Białsko-Biała 1993; M. Musielak, *Narodowy socjalizm w interpretacjach polskiej międzywojennej myśli chrześcijańskiej*, SnFiZH, XVIII, 1995. Szerzej o stosunku środowisk intelektualnych do nazizmu zob. H. Olszewski, *Nauka historii w upadku. Studium o historiografii i ideologii historycznej w imperialistycznych Niemczech*, Warszawa-Poznań 1982; C. Madajczyk, *Klerk czy intelektualista zaangażowany? Świat polityki wobec twórców kultury i naukowców europejskich w pierwszej połowie XX wieku*, *Panorama*, Poznań 1999.

<sup>3</sup> J. Janiak, *W kręgu polskich socjologicznych interpretacji narodowego socjalizmu z lat 1932-1939*, SnFiZH,

Najszerzą, a zarazem najciekawszą interpretację ruchu hitlerowskiego przeprowadził w okresie międzywojennym Aleksander Hertz (1895-1983), publicysta piłsudczykowski, socjolog, bystry obserwator sceny politycznej w Niemczech<sup>4</sup>. W kilkunastu artykułach, opublikowanych w latach 1930-1937 na łamach „Drogi”, „Zrębu”, a przede wszystkim „Przeglądu Socjologicznego”, przeprowadził ciekawe analizy genezy i rozwoju systemów niedemokratycznych, podstaw ich ideologii oraz mechanizmu funkcjonowania. Były to jedne z pierwszych studiów, na gruncie polskim, nad istotą postaw autorytarnych.

Nazizm stanowił, bardziej niż faszyzm włoski czy bolszewizm, główne źródło egzemplifikacji wywodów Hertza. W swych pracach analizował on przede wszystkim wypowiedzi Adolfa Hitlera<sup>5</sup>, publikacje Dietricha Eckarta<sup>6</sup>, informacje byłych aktywistów NSDAP — Ottona Strassera<sup>7</sup> i Ernsta Rohma<sup>8</sup> oraz oficjalnych ideologów ruchu — Alfreda Rosenberga<sup>9</sup> i Ottona Dietricha<sup>10</sup>. Istotne źródło dociekań polskiego socjologa stanowiły ówczesne biografie Fuhrera pióra Rudolfa Oldena<sup>11</sup> i Konrada Heidena<sup>12</sup>. Był to w sumie materiał może niezbyt różnorodny, choć z punktu widzenia Hertza, jako socjologa polityki, wystarczający.

Potrzebę bliższego poznania i zdefiniowania nazizmu dostrzegł Hertz jeszcze w 1930 r. Omawiając t. 34 „Przeglądu Współczesnego” z 1930 r., poświęcony faszyzmowi, zwrócił uwagę na to, iż tak importerzy doktryny Mussoliniego, jak i jej przeciwnicy, przede wszystkim komuniści, posługują się dowolnie pojęciem faszyzmu. Sądził wówczas, że nie można mówić o faszyzmie jako „wrażenie sformułowanej doktrynie”, ale raczej jako „wielkim prądzie dziejowym”, „nastawieniu psychicznym” czy „faszystowskiej mentalności”, osadzonej w tradycji i kulturze Włoch. Wyciągał stąd wniosek, że faszyzmu Mussoliniego nie można w sposób dosłowny kopiować, bo prowadzi to do karykaturalnych rezultatów, jak w Niemczech. Postulował w związku z tym podjęcie teoretycznych refleksji, a także badań nad rozwojem „pozawłoskiego faszyzmu”. Sądził, iż ogólna kategoria „faszyzm” staje się często wygodną formułą dla „zapelnienia próżni ideologicznej”<sup>13</sup>.

„Pozawłoski faszyzm” to według Hertza przede wszystkim hitleryzm (nazywany przez jakiś czas „hitlero-faszyzmem”), któremu poświęcił artykuły z lat 1931-1933. Ich analiza pokazuje, iż publicysta „Drogi” nie miał w tym czasie jasnej koncepcji, która by tłumaczyła zaskakującą karierę Adolfa Hitlera. Hertz poszukiwał racjonalnego wyjaśnienia tego fenomenu w różnych teoriach socjologicznych i politycznych. Najwięcej skorzystał z koncepcji oligarchizacji władzy Roberta Michelsa, teorii krążenia elit Vilfreda Pareto, a przede wszystkim z koncepcji Maxa

XII, 1987, s. 131-152; M. Musielak, „Totalizm” w poglądach Andrzeja Niesiołowskiego, *socjologa i publicysty katolickiego*, „Życie i Myśl” 1999, nr 1, s. 62-70.

<sup>4</sup> Na temat Hertza pisali: J. Garewicz w „Tygodniku Powszechnym” nr 34 z 21 VIII 1983 r.; A. Podgórecki w „Więzi” 1984, nr 11-12; J. Górski w „Przeglądzie Powszechnym” 1986, nr 6; zob. także A. Hertz, *Wyznania starego człowieka*, Warszawa 1991.

<sup>5</sup> A. Hitler, *Mein Kampf*, Berlin-München 1935; V. Koerber von, *Hitler, sein Leben und seine Reden*, München 1923.

<sup>6</sup> D. Eckart, *Der Bolschewismus von Moses bis Lenin. Zwiegespräch zwischen Adolf Hitler und mir*, München 1924.

<sup>7</sup> O. Strasser, *Ministersessel oder Revolution*, 1930, [b.m.w.].

<sup>8</sup> E. Rohm, *Die Geschichte eines Hochverraters*, München 1934.

<sup>9</sup> A. Rosenberg, *Der Mythos des 20. Jahrhunderts*, München 1931.

<sup>10</sup> O. Dietrich, *Mit Hitler in die Macht*, München 1935.

<sup>11</sup> R. Olden, *Hitler*, 1935, [b.m.w.].

<sup>12</sup> K. Heiden, *Adolf Hitler. Eine Biographie*, Zürich 1936.

<sup>13</sup> A. H. [Aleksander Hertz], *Faszystowski numer „Przeglądu Współczesnego”*, „Droga” 1930, nr 12, s. 991-994.

Webera na temat roli zawodowych biurokratów oraz charyzmatycznego przywódcy w rozwoju masowych partii i ruchów politycznych. Te inspiracje zaowocowały ostatecznie cyklem publikacji na łamach „Przeglądu Socjologicznego”, w których przedstawił uwarunkowania procesu militaryzacji stronnictw politycznych i ich przekształcenie w „monopartie”, rolę charyzmatycznych przywódców, wreszcie proces tworzenia się „zespołu honoratorów i biurokracji partyjnej”.

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie rozwoju koncepcji Hertza na temat genezy nazizmu, przyczyn powodzenia ruchu Hitlera, źródeł jego ideologii, wreszcie mechanizmu funkcjonowania partii narodowosocjalistycznej. Rekonstrukcja jego poglądów, nieobecnych w powojennej polskiej historiografii hitleryzmu, pozwoli także, jak sądzę, dowieść oryginalności i znacznej trafności spojrzenia polskiego socjologa na nazizm.

### Geneza narodowego socjalizmu

Jeszcze w 1932 r. Hertz z pewną bezradnością konstatował: „Kariera Adolfa Hitlera wydaje się czymś niezwykłym, co wprawia w stan zdumienia i nie daje się wytłumaczyć w formie jakichś racjonalnych wyjaśnień”<sup>14</sup>. Ten brak racjonalności w rozwoju nazizmu wynikał z dotychczasowych obserwacji ruchów masowych, jak bolszewizm czy faszyzm, które wywodzone z wielkich nurtów ideologicznych, posiadających szerokie zaplecze społeczne. Tym co jednak uderzało obserwatorów, był fakt, iż ani Lenin, ani Mussolini nie zdołali w krótkim czasie, przed zdobyciem władzy, osiągnąć tak znacznego poparcia społecznego, jak Hitler. Powszechnie dostrzegano rzucającą się w oczy rozbieżność międzyosobowością Hitlera, „nędzą jego bagażu intelektualnego” a rozmiarami i siłą ruchu narodowosocjalistycznego. Był to paradoks, który wydawał się niepojęty nie tylko w oczach Hertza, lecz również w opiniach wielu innych obserwatorów europejskich. Prowadziło to jednych do uznania hitleryzmu za przejaw jakiegoś zbiorowego szału, który ogarnął Niemcy, innych do łączenia tego ruchu z psychopatologią, jeszcze innych do szukania przyczyn w sferze społeczno-politycznej<sup>15</sup>.

Hertz początkowo wiązał fenomen nazizmu z szerszymi procesami, jakie zostały zapoczątkowane jeszcze w XIX w., a spotęgowały się po I wojnie światowej. Zakładał bliskie i niechybne nadejście „powszechnej rewolucji społecznej”. Stanowisko to było wówczas dość popularne i wzmogło się wraz z wybuchem rewolucji bolszewickiej oraz przewrotem faszystowskim. Była to — jak Hertz nazywał — swoista „mistyka rewolucyjna”, przejawiająca się w odczuciach, iż skoro wojna światowa nie ziszcila wielkich nadziei, jakie w niej pokładano, to nadejście rewolucji powszechnej jest koniecznością.

Owo przekonanie, ostygłe nieco w połowie lat dwudziestych, było charakterystyczne — sądził Hertz — tak dla środowisk intelektualnych (o czym świadczyły np. obrady trzeciego Kongresu Socjologów niemieckich w 1923 r. i wystąpienia m.in. von Wiesego oraz Hartmana), jak i „popularnych skojarzeń” i obrazów rewolucji w umysłach szerokiego ogółu. Analizując owe skojarzenia, socjolog polski doszedł do wniosku, że niezależnie od definicji prawnych czy socjologicznych rewolucji dominuje w jej masowym obrazie moment eschatologiczny, objawiający się nadzieją nadejścia „dnia sądu ostatecznego”, w którym spełni się powszechna sprawiedliwość. Takie ujęcie rewolucji, dominujące głównie w świadomości mas, inteligencja wzbogacała o cechę woluntaryzmu (będącą spuścizną epoki romantyzmu), a więc pojmowała rewolucyjność przede wszystkim jako szybkie, zdecydowane działanie, niezwykle twórcze i doniosłe w skutkach<sup>16</sup>.

<sup>14</sup> A. Hertz, *Przed epilogiem „hitlerjady”*, „Droga” 1932, nr 11, s. 929.

<sup>15</sup> Zob. M. Zmierczak, *Spory o istotę faszyzmu. Dzieje i krytyka*, Poznań 1988.

<sup>16</sup> A. Hertz, *Mistyka rewolucyjna*, „Droga” 1930, nr 2, s. 123-134.

Dalszy rozwój nazizmu zainspirował Hertza do pierwszych szerzej umotywowanych diagnoz. Wysunął on tezę, że hitleryzm „jest nie tylko ruchem politycznym, lecz mieści w sobie niesłychanie istotny problem kulturalny i moralny”. Uważał, że dotychczasowe interpretacje zbyt jednostronnie wiązały przyczyny rozwoju hitleryzmu z układem stosunków społeczno-politycznych i ekonomicznych w Niemczech powojennych. Nie podważając ich słuszności, sądził jednak, iż te koncepcje pomijają jeden istotny aspekt — że nazizm jest także przejawem „wewnętrznego załamania się postawy moralnej dzisiejszego człowieka”. Jeśli komunizm zerwał z chrześcijaństwem, to narodowy socjalizm poszedł jeszcze dalej — zerwał bowiem z tymi wartościami, które uważane były do tej pory za elementarne dla kultury europejskiej. Nazizm nie był więc dla Hertza kierunkiem wyłącznie niemieckim, lecz przejawem procesów bardziej uniwersalnych, charakterystycznych także dla innych społeczeństw. Owe procesy, prowadzące do powstania nowych ruchów masowych, charakteryzowały się przede wszystkim zagubieniem przez współczesnego człowieka postawy, którą Hertz nazywał „integralną postawą wobec rzeczywistości”. Cechowała ona do tej pory głównie środowiska średnio- i drobnomieszczańskie, które w Stanach Zjednoczonych symbolizował literacki Babbit, a w Polsce pani Dulaska. Opierały się one w swym życiu moralnym na systemie wyraźnie zarysowanych wartości, które jednak w wyniku powojennego zamętu uległy załamaniu. Najsilniej system wartości mieszczańskich zachwiały się w Niemczech, gdzie zbudowany był na trzech podstawach — stosunku do państwa Hohenzollernów, do Kościoła protestanckiego oraz do rodziny. Przegrana wojna owe zasady podważyła, prowadząc do „przewartościowania wszystkich wartości”, a co za tym idzie, zachwiała „integralnością dotychczasowego systemu wartości” niemieckiego „Mittelstandu”. Utraciwszy duchową busolę, mieszczaństwo niemieckie zaczęło się rozglądać za jakimkolwiek światopoglądem, gdyż bez niego groziła mu pustka wewnętrzna, a w końcu „zatrącenie wszelkich wartości moralnych”<sup>17</sup>.

Ów kryzys duchowy to zdaniem Hertza podstawowy motyw poparcia szerokich rzesz mieszczaństwa niemieckiego dla Hitlera, który odrzucając zasadnicze wartości kultury europejskiej, musiał zaproponować coś w zamian — zbudować nowy fundament światopoglądu niemieckiego. Polski socjolog sądził, że tym, co stanowi istotę hitleryzmu jest nowa mitologia, której podstawę stanowią — mit jednostki opatrnościowej oraz mit nowych, odrodzonych Niemiec. Jeśli pierwszy mit odegrał już pewną rolę w niektórych krajach, gdzie wielcy przywódcy (Piłsudski, Lenin, Mussolini), dzięki cechom swej osobowości i dziełom życia, znaleźli poparcie mas, to w przypadku Hitlera mamy do czynienia z typowym demagogiem politycznym, który kolosalne powodzenie oparł nie na swej osobowości, lecz przeświadczeniu, że jest tylko jednym z wielu członków owej masy społecznej. To jednak przekonanie stanie się w przyszłości — według Hertza — przyczyną załamania legendy Hitlera, gdy z jakiegoś powodu wyjdzie na jaw „nicość wewnętrzna, całe ubóstwo moralne tego człowieka”<sup>18</sup>.

Drugi mit to idea nowych Niemiec, tworzona wokół koncepcji Trzeciej Rzeszy, zapożyczony z repertuaru konserwatysty Moellera van den Brucka. Jeśli ten ostatni miał jednak na myśli budowę państwa powstałego w wyniku rewolucji konserwatywnej, sięgającej do idei socjalizmu na wzór pruski, to Hitler pragnął zbudować tysiacletnią Rzeszę na podstawach nacjonalistycznych, opartych na teorii rasowej. Hertz wątpił również w realność ziszczenia tego mitu.

Przejęcie władzy przez Hitlera w 1933 r. ukazało nietrafność prognozy naszego publicysty. Nazizm nie upadł, lecz odniósł spektakularne zwycięstwo, które było zarazem klęską demokracji niemieckiej. To co najbardziej zdumiało obserwatorów sceny niemieckiej, również

17 Idem, *Przed epilogiem...*, s. 950-954.

18 Ibidem, s. 956-957.

polskiego socjologa, to łatwość, z jaką narodowy socjalizm przejął władzę w Niemczech, oraz „beprzykładowy brak oporu” jego przeciwników. Nie wskazywała na to analiza wyników wyborów marcowych, kiedy to Centrum oraz komuniści i socjaldemokraci stanowili jeszcze poważną siłę<sup>19</sup>.

O powodzeniu Fuhrera zdecydowało, w interpretacji Hertza, kilka czynników. Przede wszystkim umiejętność skupienia wokół NSDAP wszystkich tych żywiołów prawicowych, które dotąd głosowały na stronnictwa umiarkowane, oraz grup do tej pory biernych, peryferyjnych, kierujących się atmosferą chwili.

Istotniejszym jednak czynnikiem, któremu Hertz poświęcił więcej miejsca, była postawa SPD, związków zawodowych oraz aparatu państwowego, ukazująca słabość niemieckiego systemu demokratycznego. Demokracja może przejawiać się w różny sposób — jako określony ustroj państwowy, jako metoda rządzenia, ale również jako „pewien sposób postępowania i odnoszenia się do ludzi”. Współczesna postawa demokratyczna powinna jednak opierać się — zdaniem Hertza — przede wszystkim na zasadzie moralnej — afirmacji drugiego człowieka w każdej sytuacji. Nazizm i komunizm tę postawę odrzuciły na rzecz grupy rasowej bądź klasowej. Ów antyhumanizm rozszerzył się w Niemczech w XX w. Nawet socjaldemokracja, popierając w 1914 r. wojnę, związała socjalizm niemiecki z państwowością Hohenzollernów. W rezultacie, przejmując władzę po I wojnie światowej, rządy weimarskie były kontynuacją władztwa pruskiego. Budując podstawy ustroju demokratycznego, socjaldemokraci jednocześnie cofali się ze zdobytych pozycji<sup>20</sup>.

W swej analizie Hertz wskazywał trafnie na swoisty paradoks. Republice Weimarskiej udało się zbudować jedno z najbardziej demokratycznych państw w Europie, które jednak nie znalazło akceptacji społeczeństwa. Sądził, że można to objaśnić brakiem „wstrząsów rewolucyjnych”, które kształtują „oblicze sił społecznych”. W konsekwencji obok klasy robotniczej pojawiła się w powojennych Niemczech druga potężna warstwa społeczna — drobnomieszczaństwo. To właśnie ta grupa była nosicielem świadomości moralnej poprzedniej epoki feudalno-stanowej. Idealizując przedwojenną epokę, drobnomieszczaństwo nie akceptowało zasad i wartości demokratycznych.

Błędem była wreszcie, według polskiego socjologa, teza ideologów SPD, iż drobnomieszczaństwo nie może odegrać samodzielnej roli politycznej. Ulegając proletaryzacji czy pauperyzacji, znaczna jego część przyjęła postawę radykalną i znalazła się w obozie skrajnej lewicy. W rezultacie przywódcy socjaldemokratyczni bardziej obawiali się niebezpieczeństwa ze strony komunizmu, którego nie tolerowano, także doktrynalnie, aniżeli ze strony prawicy. Ilustrowało to przez długi czas specyficzne przekonanie, że hasła rewolucyjne są mniej atrakcyjne dla mas niżli zasady demokracji. W konsekwencji przyniosło to zupełne zaskoczenie. Socjaldemokraci, wychowani w atmosferze przedwojennego liberalizmu, gry parlamentarnej, uznali, że ideologia hitlerowska, oparta na absurdalnych założeniach, nie znajdzie uznania mas. Wprawdzie próbowano pewne hasła z arsenału demagogii nacjonalistycznej przejąć, nie przyniosło to jednak oczekiwanych skutków, a właściwie niszczyło „kościół moralny” socjalnej demokracji<sup>21</sup>.

Analiza społecznych źródeł narodowego socjalizmu Hertza nie była w pełni oryginalna. O roli drobnomieszczaństwa w rozwoju ruchu hitlerowskiego pisano w latach trzydziestych sporo. Na gruncie polskim ważne w tym samym czasie były interpretacje konserwatysty Konstantego Grzybowskiemu czy socjalisty Mieczysława Niedziałkowskiego, którzy również wzięli

<sup>19</sup> A. Hertz, *Doświadczenia niemieckie*, „Droga” 1933, nr 6, s. 497.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 502-505.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 507-508.

genezę nazizmu z drobnomieszczaństwem<sup>22</sup>. Odmienność stanowiska Hertza polegała na powiązaniu warstwy drobnomieszczańskiej z przemianami kulturowymi w powojennej Europie, w szczególności z ewolucją stanu ducha społeczeństwa niemieckiego. W doświadczeniach niemieckich, w analizie rozwoju nazizmu, upatrywał Hertz szerszy sens. Dostrzegał przede wszystkim podobne symptomy stanu moralnego i społecznego w innych krajach, również w Polsce.

Oceny Hertza z pierwszej połowy lat trzydziestych na temat genezy i rozwoju nazizmu cechuje zmienność, nawet emocjonalność, wynikające z jego krytycznego stosunku do ruchów prawicowych i nacjonalistycznych. Sympatyzujący z obozem piłsudczykowski socjolog należał do jego lewego skrzydła, kierującego się w ocenie rzeczywistości politycznej przekonaniami egalitarnymi. Po 1935 r. ukazują się już prace bardziej zdystansowane, w których Hertz próbuje uchwycić prawidłowości funkcjonowania i rozwoju systemów totalitarnych.

### Struktura i funkcjonowanie NSDAP

Nazizm — pisał Hertz — jest ruchem wyjątkowym z punktu widzenia badacza — socjologa i psychologa, dostarcza bowiem materiałów wprost klasycznych. Są to tak wypowiedzi samego Hitlera, niezwykle szczere, jak i liczne publikacje zwolenników ruchu, byłych jego członków i działaczy<sup>23</sup>. Analiza tych materiałów prowadziła polskiego socjologa do krytyki popularnej w latach trzydziestych teorii faszystowskiej jako ruchu kombatanckiego<sup>24</sup>. Sądził, że jest to koncepcja oparta na powierzchownym skojarzeniu ruchów faszystowskich z licznym udziałem w nich kombatanatów. Uważał, iż jest to interpretacja fałszywa, ponieważ wszystkie powojenne kierunki polityczne cechuje liczny udział kombatanatów w ich szeregach. To nie uczestnicy wojny światowej — kombataneci, lecz charakter struktury organizacyjnej, jej cele, stanowią o militarnej naturze ruchów faszystowskich. Nazizm powstał przede wszystkim — dowodził Hertz — w celu „wyrażnie wojskowym i przy wybitnym współdziałaniu organów wojskowych”<sup>25</sup>. A więc nie kombatanckość, a chęć udziału w wojnie domowej o władzę była głównym powodem powstania i rozwoju NSDAP.

Partia Hitlera różniła się od innych ugrupowań politycznych — według Hertza — przede wszystkim tym, że była organizacją niesłychanie zdyscyplinowaną i miała charakter stronnictwa zmilitaryzowanego. Stronnictwo takie charakteryzuje się następującymi cechami: 1) jednokierownictwem wodza o władzy dyktatorskiej, 2) przybocznym sztabem, składającym się z osobistości przez wodza nominowanych i przed nim odpowiedzialnych, 3) hierarchią jednostkowych władz kierowniczych, ustanowionych przez wodza i działających w granicach kompetencji przez niego określonych, 4) zorganizowaniem członków według zasady grup taktycznych, przypominających raczej struktury wojskowe, 5) ścisłą i bezwzględną dyscypliną, której konsekwencją jest pełna identyfikacja z grupą (zanika podział na sferę prywatną i publiczną), 6) odrębnością, manifestowaną przez mundur bądź inne odznaki przynależności, 7) ekskluzywnością organizacji, wzrastającą po przejęciu władzy, wreszcie 8) istnieniem podgrup o charakterze paramilitarnym, szczególnie uprzywilejowanych<sup>26</sup>.

Powyższe cechy niewątpliwie spełniało po I wojnie światowej wiele organizacji, przede wszystkim faszystów we Włoszech oraz partia bolszewicka w Rosji. Hertz sądził jednak, iż partia

22 M. Musielak, *Nazizm...*, s. 123-124, 210-213.

23 A. Hertz, *Posłannictwo wodza*, w: idem, *Szkice o totalitaryzmie*, Warszawa 1994, s. 71-72.

24 Np. R. Michels, *Sozialismus und Fascismus in Italien*, Munchen 1925, Bd. 2, s. 310.

25 A. Hertz, *Militaryzacja stronnictwa politycznego*, w: idem, *Szkice...*, s. 55.

26 Ibidem, s. 9-19.

Hitlera jest przypadkiem klasycznym, modelowym. Wprawdzie historycznie ujmując, NSDAP była partią stosunkowo młodą, a Fuhrer w odróżnieniu od Mussoliniego czy Lenina był postacią zupełnie nieznaną, wyrosłą jednak na tradycjach przedwojennych organizacji, kierowanych przez takich „wodzów”, jak Bebel czy Liebknecht<sup>27</sup>.

Najistotniejszą cechą tego typu struktury monopartyjnej okazała się jednak jej „integracyjność”. Hertz pojęcie to zapożyczył od Sigmunda Neumanna, odnosząc je do stronnictw politycznych typu NSDAP<sup>28</sup>. „Integracyjność” partii Hitlera przejawiała się jego zdaniem w całkowitym pochłonięciu osobowości członków, hierarchiczności stosunków, braku dyskusji, wreszcie instrumentalności we wzajemnych relacjach. W istocie NSDAP to — według Hertza — organizacja o charakterze związku bojowego o wysoce zmilitaryzowanej strukturze.

Szczególną substrukturą w tej zmilitaryzowanej monopartii były jej oddziały ochronne. Owe paramilitarne organizacje, jak SA czy SS, też wyrosły na wzorach historycznych — milicji partyjnych, przy wybitnym jednak udziale wojskowych. Okazały się one w istocie armiami partyjnymi, przygotowanymi do prowadzenia wojny domowej o władzę. Pojawiła się swoista prawidłowość — im większe zachwianie równowagi społeczno-gospodarczej, tym silniej następuje militaryzacja stronnictw politycznych. Hertz nie miał jednak wątpliwości, że ta prawidłowość w Niemczech została spotęgowana przez tradycje wojskowe tego kraju<sup>29</sup>.

Ważnym kluczem do zrozumienia procesów militaryzacji stronnictw politycznych po I wojnie światowej była według Hertza teoria Marksowska. Narastanie konfliktów społecznych prowadzi zwykle do dramatycznych napięć, które metodologiczna formuła Marksa pozwala interpretować. W świetle tej koncepcji militaryzacja stronnictw politycznych nabiera zdaniem polskiego socjologa sensu, ukazuje bowiem także ich klasowy charakter<sup>30</sup>.

Stronnictwo zmilitaryzowane, toczące walkę o władzę, nie może się obyć — tak jak w armii — bez wodza naczelnego. Analizując funkcjonowanie NSDAP oraz rolę Hitlera, posłużył się Hertz pojęciem „charyzmatycznego wodza”, zaczerpniętym z Weberowskiej typologii władztwa. Max Weber, przypomnijmy, wyróżnił trzy rodzaje panowania: 1) władztwo racjonalne, oparte na legalnym formalnoprawnym wyborze; 2) władztwo tradycyjne, wywodzące swój autorytet z uświęconej tradycją przeszłości; 3) władztwo charyzmatyczne, opierające się na wierze wyznawców, że wódz ma jakieś ponadprzeciętne cechy, otrzymane od Boga<sup>31</sup>. Analizując biografię Hitlera, polski socjolog doszedł do przekonania, że w przypadku wodza NSDAP mamy do czynienia z klasycznym charyzmatykiem, który w sposób wyrafinowany kreował swoje posłannictwo. Już skrupulatna analiza *Mein Kampf* (wyd. 38 z 1935 r.) utwierdziła Hertza w przeświadczeniu, że legenda Hitlera kształtowała się przez lata i przechodziła różne okresy. Także informacje podane przez Fuhrera mijają się często z prawdą, wiele faktów zaś jest przemilczanych. Wartość *Mein Kampf* dostrzegął Hertz w szczerości wypowiedzi, ukazujących proces kształtowania się charyzmy jego autora. Wywodząc się z jednego z odłamów drobnomieszczactwa, który Rudolf Olden określił mianem „Feldweibelklasse”<sup>32</sup>, Hitler przeszedł długą drogę do 1926 r. — od deklasacji w Wiedniu, przez wojnę, pucz monachijski, po uwięzienie, w czasie którego zaczął pisać *Mein Kampf*. Jest to okres, w którym zaszyły fakty mające świadczyć o obdarzeniu go charyzmą.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 30-31.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 41.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 43-50.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 58-59.

<sup>31</sup> M. Weber, *Wirtschaft und Gesellschaft*, Tubingen 1922, tłum. B. Chwiedńczuk, w: *Elementy teorii socjologicznych*, Warszawa 1975, s. 415.

<sup>32</sup> R. Olden, *Hitler*, op. cit., s. 25, cyt. za: A. Hertz, *Posłannictwo...*, s. 77.



Sposób opisywania zdarzeń przez Hitlera jest typowy, wodzostwo bowiem — zauważa Hertz — to powołanie, to objawienie, to „immanentna cecha wybranej jednostki”. Nierozumiany początkowo przez ojca, przez otoczenie, szkołę, zbiurokratyzowany system, a także naród niemiecki, wódz NSDAP musiał „przełamywać opory”, co było podstawowym przejawem jego posłannictwa<sup>33</sup>.

Inne objawy przekonania Hitlera o własnym posłannictwie dostrzegał polski socjolog w jego umiejętnościach oratorskich. Już Michels zwrócił uwagę na rolę kunsztu oratorskiego w budowaniu pozycji polityka w obrębie grupy. Hitler był według Hertza potwierdzeniem tej tezy. Jego kariera polityczna wiąże się także z umiejętnościami agitatorskimi. Pocucie wpływu na nastroje słuchaczy utwierdziło Hitlera w przekonaniu o własnej charyzmie. W rezultacie zakaz przemówień publicznych po 1923 r. odczuł on bardzo boleśnie<sup>34</sup>.

Hertz, analizując właściwości charyzmy Hitlera, dostrzegał jeszcze inne jej atrybuty. Przede wszystkim dowodem wybraństwa miał być talent artystyczny i wynalazczy. Wprawdzie nie poznano się na jego zdolnościach w Wiedniu, jednak Hitler wielokrotnie wypowiadał się na temat sztuki i architektury. Projekty wielkich budowli, autostrad i stadionów miały świadczyć o jego wielkości i charyzmie artystycznej. Wielki przywódca bowiem powinien łączyć w sobie charyzmę artystyczną i wodzowską. Jej źródłem nie jest wiedza formalna, szkolna. Prawdziwy charyzmatyk nie dziedziczy tej właściwości, zawdzięcza swe posłannictwo własnemu talentowi, niezwykłym cechom magicznym, zdolnościom proroczym oraz koncentracji uwagi narodu na jednym, najistotniejszym zagadnieniu. Sprawdzianem autentycznej charyzmy jest jednak dopiero osiągnięcie sukcesów, do czego Hitler — zauważał Hertz — wielokrotnie powracał<sup>35</sup>.

Tropienie wyobrażeń Hitlera na temat swego posłannictwa jest przykładem kapitalnej analizy *Mein Kampf* przez polskiego socjologa. Hertz dowodził, że wódz NSDAP uwierzył nie tylko w swe ponadnaturalne cechy, ale także w istnienie jakiegoś „osobistego stosunku pomiędzy nim a transcendentną siłą, która go wyróżniła, obdarzyła określoną misją do spełnienia”<sup>36</sup>.

Innymi interesującymi kwestiami, analizowanymi przez Hertza, były: stosunek otoczenia do charyzmy przywódcy, stosunek drużyny do wodza i wódza do drużyny. Przywódca NSDAP głosił, że żaden wielki ruch polityczny nie był dziełem mas; mają one tęsknoty i oczekiwania, lecz nie są zdolne nadać im formy, postawić celu i zadań. A więc otoczenie, a szczególnie wybrana drużyna, powinno stać się narzędziem realizacji idei uosabianych przez wodza.

Cechą charakterystyczną NSDAP była — według Hertza — nie tylko jej militaryzacja, a również, jeśli nie przede wszystkim, pozycja charyzmatycznego przywódcy. To bowiem on jest źródłem władzy, to on obdarza członków drużyny własną charyzmą, to on wreszcie legitymizuje niższych przywódców. Cała drużyna, w istocie elita partii, jest tworem wodza, „składa się z ludzi przez niego powołanych”. Zachodzi — zdaniem Hertza — swoisty „stosunek intymności” pomiędzy charyzmatycznym przywódcą a jego świtą. Powołani przez niego czerpią z jego charyzmy i przez to zajmują wyjątkową pozycję w stronnictwie<sup>37</sup>.

Drużyna składa się z ludzi o odmiennej proveniencji społecznej. Otoczenie Hitlera tworzą osoby wywodzące się z różnych warstw społecznych, zawodów, a także o odmiennych przeżyciach. Z jednej strony byli to wojskowi, z drugiej urzędnicy oraz studenci. Cechuje ich również

<sup>33</sup> A. Hertz, *Posłannictwo...*, s. 85-87.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 89-90.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 95-96.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 105.

<sup>37</sup> A. Hertz, *Drużyna wodza*, w: idem, *Szkice...*, s. 165-167.

to, że bez oporów uznali przywództwo Hitlera i od razu zaczęli rozwijać legendę wodza. Inną cechą charakterystyczną drużyn wodzowskich jest liczny udział w nich ludzi o „nie ustabilizowanej kondycji społecznej, materialnej, ludzi, którzy nie dadzą się zdefiniować jako uczestnicy wyraźnych grup społecznych, zajmujących w danym układzie społecznym określone i uznane miejsce”<sup>38</sup>.

Na rolę jednostek zdeklasowanych w ruchach masowych zwróciło uwagę wielu przedwojennych badaczy i ideologów, m.in. Otto Bauer, R. Michels, Ignazio Silone, Karl Mannheim<sup>39</sup>, w Polsce zaś Florian Znaniecki czy K. Grzybowski<sup>40</sup>. Także Hertz uznał, że proces deklasacji, wynikający z przemian struktury społecznej, określił wydatnie grupy kierownicze stronnictw politycznych. Analizując skład NSDAP, zwrócił uwagę na to, iż ta monopartia stała się przystanią dla elementów spauperyzowanych, choć proveniencja społeczna jej grupy kierowniczej nieco różniła się od elit innych zmilitaryzowanych organizacji, np. partii Mussoliniego. W przypadku faszystów włoskich czy bolszewików w Rosji źródłem deklasacji była najczęściej działalność polityczna. Inaczej w Niemczech, gdzie deklasacja miała według Hertza charakter masowy, jej źródłem zaś były przede wszystkim przemiany w całej strukturze społecznej. Analiza biografii Hitlera, egzemplifikuje ten proces w sposób wyraźny. Zdegradowany do grupy lumpenproletariatu, nie utracił jednak poczucia wyższości wobec swych towarzyszy niedoli. Dopiero wybuch wojny przyniósł zasadniczą zmianę jego pozycji. „Znalazszy się w armii, Hitler, podobnie jak tysiące innych wykołajeńców, otrzymał mocną podstawę życiową w zwartej, potężnej grupie społecznej”<sup>41</sup>.

Podobne życiorysy są charakterystyczne dla biografii członków drużyny i otoczenia Hitlera. W elicie nazistowskiej większość to ludzie, którzy w przeszłości utracili swoje pozycje społeczne. Znaczny jest udział w grupie kierowniczej NSDAP ludzi bohemy, czy to politycznej, czy też literacko-dziennikarskiej. Nie brakowało spauperyzowanej studenterii. Najwięcej jednak było osób, które rekrutowały się z wojska lub przeszły przez wojsko. Zdemobilizowani i wykołajeni przez wojnę oficerowie nie mogli się odnaleźć w powojennej rzeczywistości.

Wspólny element dla wszystkich tych grup, zasilających kręgi elity hitlerowskiej, stanowiła według Hertza — deklasacja przed- lub powojenna. W jej wyniku owi osobnicy znaleźli się poza rodzimymi grupami społecznymi, „poza uznanym porządkiem społecznym z jego hierarchią grup i stosunków społecznych”. W rezultacie ruch narodowosocjalistyczny stał się dla nich szansą awansu społecznego, osiągnięcia stabilizacji życiowej, wejścia do „jakiegoś zwartego układu społecznego”<sup>42</sup>. Ceną tego awansu społecznego było ślepe poddanie się wodzowi, uznanie jego charyzmy oraz właściwości magicznych.

Analizę struktury i funkcjonowania NSDAP przeprowadził Hertz na tle porównawczym. Wskazał wprawdzie na pewne cechy specyficzne ruchu narodowosocjalistycznego, dostrzegając jednak wiele elementów wspólnych dla ruchów totalitarnych. Osobliwością NSDAP była w jego ujęciu ideologia rasistowska oraz społeczna geneza. Z kolei rozwój ruchu hitlerowskiego, udział w nim elementów zdeklasowanych, kształtowanie się charyzmy i legendy wodza, powstanie drużyny jako elity ruchu, wreszcie sposób funkcjonowania zmilitaryzowanej monopartii — to cechy wspólne dla wielu ówczesnych ugrupowań politycznych. Studia Hertza ukazują jeszcze dzisiaj te procesy w sposób nowatorski.

<sup>38</sup> Ibidem, s. 185.

<sup>39</sup> Ibidem, s. 186, przyp. 54.

<sup>40</sup> F. Znaniecki, *Ludzie tarażniejsi a cywilizacja przyszłości*, Lwów-Warszawa 1934, s. 308 n.; o poglądach K. Grzybowskiego zob. Musielak, *Nazizm...*, s. 122-123.

<sup>41</sup> A. Hertz, *Drużyna...*, s. 229.

<sup>42</sup> Ibidem, s. 230-237.

### Ideologia i światopogląd narodowosocjalistyczny

Ważnym zagadnieniem w interpretacji ruchu hitlerowskiego Hertza, przewijającym się w różnych jego artykułach, był problem charakteru ideologii narodowosocjalistycznej. Pod pojęciem ideologii rozumiał on uogólnienia bądź poglądy wyznawane przez zespoły ludzkie w jakimś okresie, „oddające sens wydarzeń czy treść przekonań, uznawanych za reprezentatywne dla epoki”<sup>43</sup>. Oceniając ideologię narodowosocjalistyczną z tej perspektywy, postrzegał ją przede wszystkim jako charakterystyczny światopogląd współczesnej epoki, którą cechuje głęboki kryzys w dziedzinie aksjologii. Skutkiem tego stanu było załamanie się większości tradycyjnych stanowisk światopoglądowych, w miejsce których zaczęły powstawać nowe ideologie.

Inną cechą powojennych czasów, na którą zwrócił uwagę Hertz, było posługiwanie się przez współczesne ruchy społeczne i polityczne światopoglądem w celach utylitarnych. Właśnie nazizm był dla polskiego socjologa typowym przykładem ruchu, który dla celów doraźnych używał ideologii<sup>44</sup>.

Dostrzeżenie w ideologii hitlerowskiej cech uniwersalnych, czy wręcz nowatorskich, nie wykluczało poszukiwań przez Hertza myśli czy idei specyficznych dla światopoglądu narodowosocjalistycznego. Wątkiem, który przede wszystkim dostrzegał i analizował, był rasizm. Już w 1931 r. zauważył, że rasizm, mimo ostrej krytyki na początku XX w. socjologów i historyków kultury, zaczął się po I wojnie światowej odradzać. Jego popularność rosła nie w kręgach intelektualnych, lecz wśród szerokiego ogółu, który traktował go jako nową atrakcyjną ideologię, opartą na zwulgaryzowanym pojęciu rasy antropologicznej. Założenia rasistowskie charakteryzują — sądził Hertz — przede wszystkim ideologie nacjonalistyczne, w których romantyczne ujęcie narodu jako całości duchowej „zaczyna być utożsamiane z antropologicznym pojęciem rasy”<sup>45</sup>.

Ten trend dostrzegał polski socjolog również w ideologii narodowych socjalistów. Początkowe opinie na temat światopoglądu hitlerowskiego jako swoistej germańskiej fantazji okazały się błędne. Przekonanie, że nordycy to elita, a Arioowie to najstarszy przejaw rasy germańskiej, nie było tylko swoistą modą na nordyzm, ale przyniosło praktyczne konsekwencje. Ideolodzy hitlerowscy bowiem ze swej teorii ras wyciągnęli — według Hertza — trzy konsekwencje: rasy ze względu na swe walory psychokulturowe są w ciągłym antagonizmie (1), wynika stąd konieczność zwycięstwa rasy wyższej nad niższą (2) oraz ochrona i utrzymanie jej czystości (3). Był to w ocenie Hertza nowy etap ewolucji nacjonalizmu, który przeszedł od posługiwania się w końcu XIX w. pojęciem rasy w sensie metaforycznym do założenia, że za typem biologiczno-rasowym kryją się również wartości moralno-kulturowe. To, że rasizm zadomowił się tak głęboko w ideologii nacjonalizmu niemieckiego, wynikało — jego zdaniem — z „hurrapatriotycznej” tradycji, tak jednak odległej od historii nacjonalizmu francuskiego (Barres'a i Murras'a) czy włoskiego, budowanych na walce z istniejącym porządkiem rzeczy<sup>46</sup>.

Drugi moment, który Hertz dostrzegał w popularności rasizmu w Niemczech, wiązał się ze wspomnianą pustką światopoglądową, powstałą po załamaniu się wielkich ideologii przedwojennych. Tę próżnię zapełniały różnego rodzaju namiastki ideologiczne. W Niemczech był to rasizm hitlerowski, sprowadzający się jednak w odczuciu przeciętnego Niemca, głosującego na Hitlera, do przekonania, że nordyńczyk to po prostu Niemiec<sup>47</sup>.

43 A. Hertz, *Legenda o wiekach minionych*, „Droga” 1935, nr 6, s. 16.

44 Idem, *Dzisiejszy kryzys światopoglądowy*, „Zrąb” 1932, t. 12, s. 73-74.

45 Idem, *Rasizm*, „Droga” 1931, nr 6, s. 458.

46 Ibidem, s. 461-463.

47 Ibidem, s. 465-466.

Popularność rasizmu w XX w. wiązał Hertz z psychiką współczesnego człowieka, który wierzy w nieograniczony postęp nauk przyrodniczych. Jest to, jak zauważył już Henryk Elzenberg, swoiste „barbarzyństwo nauki”, które prowadzi do bezgranicznego zaufania człowieka do przyrodoznawstwa. Ów scjentyzm otworzył także drogę dla rasizmu, który został przez szerokie kręgi uznany jako światopogląd naukowy. Powstały w konsekwencji swoiste „nożyce intelektualne” między refleksją przodujących intelektualistów a myśleniem szerokich mas. Elementy rasistowskie w ideologii hitlerowskiej doskonale tę koncepcję — zdaniem Hertza — egzemplifikują (także komunizm, który zamiast pojęcia „rasa” używa terminu „klasa”), zaspakajając istniejące afekty ogółu. Jest to w istocie ideologia amoralna, naturalistyczna, na mocy której człowiek o określonych parametrach fizycznych ma prawo rządzić innymi o odmiennych włosach czy kształcie czaszki<sup>48</sup>.

Hertz, analizując współczesne ruchy nacjonalistyczne, zwracał uwagę na ich słabą w istocie podbudowę ideologiczną. Sądził, że powojenne nacjonalizmy europejskie nie zdołały zbudować tak zwartych systemów myślowych, jak katolicyzm społeczny, marksizm czy liberalizm. Ideologie nacjonalistyczne cechują się przede wszystkim eklektyzmem oraz brakiem jasności, ich cechą charakterystyczną zaś jest irracjonalność, wynikająca z całkowitego pomieszania pojęć, zapożyczonych z różnych systemów społeczno-politycznych. Hertz w rezultacie dochodził do przekonania, że „nacjonalizm nie jest doktryną, nie jest systemem filozoficznym, nie jest tylko kierunkiem politycznym — jest przede wszystkim pewną postawą psychiczną, pewnym sposobem odnoszenia się do rzeczywistości, gdzie momenty irracjonalne odnoszą swe zwycięstwo nad rozumem”<sup>49</sup>. Takim irracjonalnym elementem w ideologii nazizmu jest rasizm, który cechuje pseudonaukowa argumentacja, wywołująca jednak niesłychanie silne postawy szowinistyczne. W Niemczech właśnie szowinizm uwidacznia się wyraźnie wśród zwolenników Hitlera.

Rozważania Hertza nad ideologią nazizmu w konsekwencji prowadzą go do zwątpienia, które za publicystą „Przeglądu Powszechnego” A. van Dylem<sup>50</sup> wyraża w pytaniu: czy hitleryzm jest światopoglądem? czy filozofią? czy też religią? Polski socjolog dochodzi w końcu do wniosku, że nazizm nie ma ideologii w tradycyjnym sensie, a więc opartej na wyraźnie zarysowanej myśli czy filozofii. Jest to jego zdaniem prąd polityczny, który swoją ideologię buduje na zasadzie eklektyzmu, przyswajając jej różne myśli, światopoglądy czy filozofie, zaprzeczające w sumie roli „czynnika duchowego”. W konsekwencji, sądził Hertz, nazistom nie udało się wypracować spójnej ideologii, a raczej doktrynę, której istotę stanowi swoiste podłoże psychiczne, autorytatywnie wyłożone w *Mein Kampf*. Jest to „przeświadczenie o konstruktywnej roli nienawiści” jako czynnika petryfikującym grupę. Uczucie to charakteryzuje przede wszystkim postawy nacjonalistyczne, które wiążą silnie członków wspólnoty przez wrogość do obcego. Jest to jednak uczucie destrukcyjne. Idealizacja nienawiści jest bowiem równoznaczna z kurczeniem się wartości wyższych, związanych z kulturą. Taką wartością, w istocie najwyższą, jest człowiek, zupełnie nieobecny w ideologii hitleryzmu. W konkluzji Hertz dochodził do przekonania, że doktryna nazizmu oparta na nienawiści nie jest w stanie zespolić narodu niemieckiego, a raczej doprowadzi go do stanu rozprzężenia. Podobnie może stać się z samym ruchem narodowosocjalistycznym, który — według oceny Hertza z 1932 r. — stoi na progu rozbicia się na szereg zwalczających się grup i frakcji. Nawet kult Fuhrera, jako jednostki opatrnościowej, charyzmatycznej, nie powstrzyma rozkładu tego ruchu. Uważał, że tylko stworzenie głębokiego

<sup>48</sup> Ibidem, s. 469-470.

<sup>49</sup> A. Hertz, „*Duch katastrofizmu a nacjonalizmy*”, „Droga” 1932, nr 6, s. 551.

<sup>50</sup> A. van Dyle, *Hitleryzm a religia*, „Przegląd Powszechny” 1932, t. 196, s. 39.

światopoglądu, wysuwającego jakieś ideały moralne, jakieś zasady życiowe, jakiś system wartości — może uczynić z hitleryzmu kierunek, który wyprowadzi Niemcy z kryzysu<sup>51</sup>.

Analizując chronologicznie deklaracje NSDAP, Hertz oceniał, że ruch ten na początku nie miał żadnego światopoglądu. Nie były bowiem światopoglądem takie elementy, jak nacjonalizm, odrzucenie zasady demokracji czy nienawiść do dyktatu wersalskiego. Jedynym elementem wyraźnie ideowym był mit odrodzonych Niemiec, na tyle jednak ogólnikowy, że nie wyróżniał hitleryzmu spośród innych kierunków politycznych w Niemczech. Hitler za punkt wyjścia wziął jednak „moralne możliwości człowieka dzisiejszego”, a więc w istocie cechy, jakie sam posiadał. Charakteryzują się one odrzuceniem wartości normatywnych na rzecz postawy fetyszystycznej, zafascynowanej wynikami produkcji, zdobyczami techniki, korzyściami praktycznymi. Taki światopogląd odrzuca wartości duchowe na rzecz myślenia, które ma walory świata magicznego ludzi pierwotnych. Ta postawa przejawia się przede wszystkim w obrzędowości obozów politycznych. Hertz zauważył, że owe „magiczne pierwiastki oblicza duchowego mas” zostały świetnie wyzyskane właśnie przez hitleryzm jako „podbudowa psychiczna całego ruchu”. Zwolennik Hitlera został powiązany z ruchem narodowosocjalistycznym „całym szeregiem obrzędów, które w świadomości jego mają znaczenie na wskroś magiczne”. Takie elementy, jak swastyka, mundur, parada, atmosfera zgromadzenia agitacyjnego, wiara w nadprzyrodzoną moc wodza i organizacji — „stwarzają podłoże uczuciowe, przy którym podniesienie ręki do góry, sposób umieszczenia oznaki na mundurze, nabierają znaczenia nie symbolu, lecz czegoś, mogącego realnie wpłynąć na losy człowieka i ogółu”<sup>52</sup>.

Analiza światopoglądu hitlerowskiego prowadzi Herta do kilku wniosków. Przede wszystkim sądził, że nazizm jest przykładem ruchu masowego, który w sferze ideologicznej bazuje na naturalistycznych pseudoteoriach, które mają zastąpić tradycyjne wartości kultury europejskiej. Takie ruchy, jak nazizm, są ze swej istoty nietwórcze, bazują bowiem na założeniu nienawiści wobec innych grup, które w konsekwencji prowadzi do postaw barbarzyńskich, antyhumanistycznych.

Rozwój hitleryzmu jest także — według Herta — wielką nauką dla intelektualistów europejskich. Kwestionując czy pochopnie odrzucając do lamusa wartości tradycyjne, stanowiące do tej pory fundament kultury europejskiej, nie potrafili intelektualiści stworzyć nowych, torując w ten sposób drogę dla prądów, które, jak nazizm, wypowiedziały walkę klasycznym wartościom humanizmu<sup>53</sup>. Ta „zdrada klerków” zaowocowała ekspansją nacjonalizmów w wielu krajach, stanowiąc wyzwanie dla szeroko pojętej kultury europejskiej.

### **The Scholar and Nazism. The Prewar Views of Aleksander Hertz on the Origin, Functioning and Ideology of National Socialism**

During the inter-war period Aleksander Hertz (1895-1983), publicist and sociologist, was one of leading Polish researchers dealing with totalitarian systems. He conducted an interesting analysis of non-democratic systems in Europe in more than ten publications, issued in 1930-1937. The presented article is an attempted reconstruction of Hertz's views concerning the origin, functioning and ideology of National Socialism. Already in 1930 Hertz noticed the

<sup>51</sup> A. Hertz, *Przed epilogiem...*, s. 954-957.

<sup>52</sup> Ibidem, s. 960.

<sup>53</sup> Ibidem, s. 963-964.

similarity but also the differences between total systems, described with the joint concept of fascism. The analysis of the origin and development of mass movements, including Nazism, was based on the theory expounded by Max Weber. The origin of the Nazi movement was connected not only with sociopolitical and economic factors (the declassée status of the petty bourgeoisie), but chiefly with the cultural sphere, and especially with the crisis of traditional values in Germany. Other factors included the militarisation of the NSDAP and Hitler's charisma, which in the struggle for power made it possible to outdistance other parties. Hertz also proposed an interesting interpretation linking the popularity in Germany of racist ideology with the progress made by the natural sciences, which produced in social consciousness trust towards naturalistic pseudo-theories. Despite its irrational character, Hertz maintained, racist ideology met the anticipations of the average German.